

Spółdzielczość zaopatrzenia i skupu wzmocni wysiłki w walce o pokój i plan 6-letni

Skrót przemówienia wicepremiera T. Gedego

Witając Kongres w imieniu rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wicepremier Gede powiedział, że społeczeństwo polskie, szerokie masy chłopów pracujących z wielką uwagą i zainteresowaniem śledzić będą przebieg obrad Kongresu, który w oparciu o analizę dotychczasowych osiągnięć i błędów dokona oceny pracy spółdzielczości zaopatrzenia i skupu i wskaże dalsze drogi realizacji zadań stawianych jej przez partię i rząd.

Kongres odbywa się w szczególnie ważnym okresie w życiu naszego narodu, w okresie poprzedzającym wielki akt polityczny, jakim są wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w okresie, gdy centralnym zagadnieniem w realizacji frontu narodowego walki o pokój i plan 6-letni staje się — zgodnie z wytycznymi VII plenum KC PZPR — sprawa umocnienia spójni między miastem i wsią, sprawa pogłębienia i utrwalenia sojuszu robotniczo-chłopskiego. Obrady Kongresu odbywają się — w okresie upartej walki o wykonanie trudnych zadań 3 roku planu 6-letniego. Kongres odbywa się w okresie, kiedy przyrost zatrudnienia i podnoszenie się stopy życiowej ludności wymaga zapotrzebowania na artykuły rolno-spożywcze, kiedy przemysł potrzebuje coraz więcej surowców rolniczych, a wieś — wskutek rozwoju rolnictwa i stałego wzrostu dochodów chłopów pracujących — coraz więcej artykułów przemysłowych, nowoczesnych maszyn rolniczych, sprzętu, nawozów sztucznych, węgla.

Mówca stwierdził, że spółdzielczość zaopatrzenia i skupu może poszczycić się po ważnymi osiągnięciami i sukcesami.

Największym osiągnięciem wiejskiej spółdzielczości — jest wymieszenie ze wsi, wyzwoleń z jarzma obszarów i rządów faszystowskich, wszelkich handlarzy i wydrwogroszów, którzy przed wojną dziesiątkami tysięcy żerowali na nieświadomości, zaciągnięciu i nędzy chłopów pracujących, którzy go wyzyskiwali, oszukiwali i okradali, którzy przechwytywali owoce jego ciężkiej, wytężonej pracy. Olszym osiągnięciem gminnych spółdzielni kierowanych przez przedstawicieli chłopów — jest zapewnienie chłopu pracującemu lepszemu zaopatrzeniu we wszystkie potrzebne mu produkty i stworzenie mu najdogodniejszych warunków zbytu jego nadwyżek produkcji rolnej i hodowlanej.

W roku 1947 wieś otrzymywała przez aparat uspołeczniony załadowanie 37 proc. masy towarowej, przeznaczanej do produkcji przemysłu socjalistycznego dla wsi, a obecnie 262 hurtowni PZGŚ-ów i ponad 30 tys. sklepów spółdzielczych dostarcza wsi już blisko 100 proc. towarów przemysłowych zaplanowanych dla potrzeb wsi, eliminując zbędnych pośredników, spekulantów i wyzyskiwaczy. Chłop pracujący otrzymuje w swojej spółdzielni po cenach jednolitych, obowiązujących w całym kraju, towary, których masa z roku na rok rośnie. Wzrosła również poważnie działalność CRS w dziedzinie wytwórczej. Omawiając dalsze osiągnięcia Gminnych Spółdzielni na odcinku skupu produktów rolniczych i zwierzęcych wicepremier Gede przypomina zasługi spółdzielczości samopomocowej w przebudowie rynku miesnego, w realizacji nowych zasad organizacji skupu i kontraktacji żywej. GS-y posiadają także poważny dorobek w skupie zbóż i innych ziemiopłodów.

W 1951 roku Gminne Spółdzielnie zakontraktowały 4,5 raza więcej produktów rolnych, a w 1952 roku zakontraktowały ponad 6 razy więcej niż w 1949. Przy wielkiej pomocy partii i rządu, które otaczały i otaczają spółdzielczość zaopatrzenia i skupu wszechstronna opieka i pomagają jej w stałym umacnianiu i rozwoju bazy ekonomicznej, spółdzielczość wiejska stała się wielkim orężem w dziele tworzenia handlu socjalistycznego rozwoju na wsi.

Mimo osiągnięć spółdzielczość zaopatrzenia i skupu

posiada jeszcze bardzo liczne braki i wady. Do nich zaliczyć należy zbyt małą aktywność najszerzych mas członkowskich, zbyt słabą jeszcze działalność znacznej liczby komitetów członkowskich, niedostateczną kontrolę i nadzór z ich strony nad pracą zarządów i pracowników Gminnych Spółdzielni.

Chociaż w pracy Gminnych Spółdzielni z roku na rok następuje znaczna poprawa, w licznych ogniskach spółdzielczości wiejskiej zdarzają się fakty zbyt słabego powiązania aparatu Gminnych Spółdzielni z podstawową masą chłopstwa, zdarzają się fakty niedostatecznej aktywności pracowników w nawiązaniu bezpośredniego kontaktu z chłopem przy kontraktacji. Zdarzają się wypadki braku należytej dbałości o zaopatrzenie chłopów pracujących. Wskutek niedostatecznej kontroli społecznej i zbyt słabego powiązania aparatu Gminnych Spółdzielni z masą chłopów pracujących, w szeregu Spółdzielni Gminnych kwitnie kumoterstwo, biurokracja, bezduszny stosunek do bólek chłopów i brak bojowości w klasowej walce przeciw kulakom i spekulantom.

Mówca przytoczył szereg przykładów świadczących o tym, że wciąż jeszcze w wielu sklepach wiejskich brak rozmaitych towarów, mimo że znajdują się one w ilościach dostatecznych na składach w PZGŚ-ach.

Wicepremier Gede podkreślił jednocześnie, że za niewłaściwą realizację rozdziałów dla GS ponoszą również winę niektóre centrale branżowe.

Mówca przytoczył szereg przykładów świadczących o tym, że wciąż jeszcze w wielu sklepach wiejskich brak rozmaitych towarów, mimo że znajdują się one w ilościach dostatecznych na składach w PZGŚ-ach.

Wicepremier Gede podkreślił jednocześnie, że za niewłaściwą realizację rozdziałów dla GS ponoszą również winę niektóre centrale branżowe.

Wicepremier Gede podkreślił jednocześnie, że za niewłaściwą realizację rozdziałów dla GS ponoszą również winę niektóre centrale branżowe.

Wicepremier Gede podkreślił jednocześnie, że za niewłaściwą realizację rozdziałów dla GS ponoszą również winę niektóre centrale branżowe.

Ważnym źródłem wieloletniego doświadczenia jest, że wielu jeszcze aktywistów, członków zarządów, komitetów członkowskich i funkcjonariuszy innych organów samorządu spółdzielczego nie sięga do podstawowego prawa demokracji spółdzielczej, do krytyki i samokrytyki, nie dość bojowo walczą z objawami niedoświadczenia, biurokracji, kumoterstwa, nie dość energicznie wykrywa i zwalcza nadużycia i złośliwość.

Usunięcie tych wszystkich braków, niedociągnięć i wad — mówił dalej wicepremier Gede — jest pilnym obowiązkiem spółdzielczości wiejskiej wobec wielkich zadań, jakie stoją przed nią, szczególnie w obecnym okresie, kiedy na czoło wysuwa się problem wzmocnienia spójni ekonomicznej między klasą robotniczą a pracującym chłopstwem.

Pogłębiając i umacniając spójnię między miastem i wsią, spółdzielczość zaopatrzenia i skupu będzie sprawniej realizowała zaopatrzenie wsi w artykuły przemysłowe, będzie ulepszała handel na wsi, a jednocześnie będzie wzmocniała skup i prowadziła masową kontraktację produktów rolnych i produktów hodowli, wypienając w ten sposób resztki prywatnych pośredników i spekulantów z obrotu towarowego i na wsi i w mieście.

Te poważne zadania, jakie stoją przed spółdzielczością zaopatrzenia i skupu wymagają usprawnienia stylu i metod pracy oraz dostosowania organizacji aparatu do nowych potrzeb.

Trzeba wzmocnić pozycję Gminnej Spółdzielni, wzmocnić kontrolę społeczną i zainteresować udziałowców w wynikach jej pracy, szerzej rozwinąć działalność kulturalno-oświatową spółdzielni gminnych, wyposażać spółdzielnie gminne w możliwości szeroka samodzielność gospodarczą. Należy zbliżyć PZGŚ-y do Gminnych Spółdzielni, zainteresować je ekonomicznie w wynikach pracy Gminnych Spółdzielni.

Nawiązując do projektowa-

nych zmian statutowych, wicepremier Gede ocenił jako słuszne przekształcenie okręgów CRS w wojewódzkie związki Gminnych Spółdzielni z wybiórczymi władzami.

Rząd uważa za dojrzałą myśl, wysuwającą przez koła spółdzielcze, aby pracy CRS „Samopomoc Chłopska” i stosunkowi zarządu CRS do władz centralnych w państwie, nadać nową treść przez wzmocnienie samodzielności i autorytetu zarządu CRS oraz przez rozszerzenie jego prac i obowiązków. (Oklaski).

W zakończeniu mówca wyraził przekonanie, że w nowych formach organizacyjnych spółdzielczość zaopatrzenia i skupu niewątpliwie będzie w stanie wykonać wielkie zadania, jakie przed nią stoją. Nasza spółdzielczość zaopatrzenia i skupu, czerpiąc z przykładów i wzorów produkcyjnej spółdzielczości i handlu radzieckiego, winna wzmocnić swe wysiłki, aby stać się jednym z produkcyjnych ogniw naszej gospodarki narodowej.

Naród radziecki wita XIX zjazd WKP (b) nowymi osiągnięciami produkcyjnymi

MOSKWA (PAP) Z radością i entuzjazmem wita naród radziecki XIX zjazd WKP (b). Wielki entuzjazm twórczy panuje w zakładach przemysłowych Moskwy, Leningradu, Kijowa i innych miast, w kolchozach, sowchozach i ośrodkach maszynowo-rolniczych. Naród radziecki wita XIX zjazd WKP (b) nowymi osiągnięciami produkcyjnymi.

Tysiące ton stali i walcówki ponad plan postanowili wyprodukować do dnia otwarcia zjazdu hutnicy zakładów „Elektrostal” w pobliżu Moskwy. W Komsomolsku nad Amurem jako jedna z pierwszych, zaciągnęła wartość stachanowską brygada znanego tokarza radzieckiego, deputowanego do rady najwyższej ZSRR — I. Slepki.

Stachanowską wartość pracy zaciągnęli dla uczczenia XIX zjazdu WKP (b) pracownicy radzieckiego przemysłu budowy obrabiarek. Załoga zakładów budowy obrabiarek doświadczała się wyprodukować ponad plan do dnia otwarcia zjazdu 25 obrabiarek. Współzawodnictwo dla uczczenia XIX zjazdu WKP (b) rozwija się w wielkim kombinacie hutniczym im. Stalina w Magnitogorsku. Kombinatu ten wykonał przedterminowo sierpniowy plan wytopu surowców. Brygady wielkich pieców zaoszczędziły ostatecznie przeszło 11 milionów rubli.

Przy całym zbiegu woli rządów zachodnich, nie będzie im łatwo odrzucić nowe propozycje radzieckie. Waszyngtoński korespondent urzędowej agencji francuskiej AFP pisze, że „ze względu na opinię publiczną będzie trudno odrzucić projekt konferencji, proponowanej przez rząd ZSRR. Berliński korespondent Reutera pisze, że zachodnio-niemieccy politycy uważają notę radziecką za „niespodziankę”, którą należy traktować z „ostrożnym optymizmem”. Nie dziwnego — politycy ci zdają sobie dobrze sprawę z rosnącego w Niemczech zachodnich masowego ruchu ludności przeciwko amerykańskiemu planowi wojennemu i na rzecz pokojowego zjednoczenia Niemiec.

Naród polski, głęboko zainteresowany w pokojowym rozwiązaniu problemu niemieckiego, z zadowoleniem wita propozycje radzieckie, widząc w niej nowy krok na drodze konsekwentnej, pokojowej polityki radzieckiej, zmierzającej do zapewnienia bezpieczeństwa i pokoju naszemu narodowi i innym pokojowym narodom świata.

Konferencje sierpniowe rozpoczęte

5-dniowe konferencje nauczycielskie otworzył w dniu wczorajszym przewodniczący Prezydium MRN, ob. Frąckowiak. Przeszło 750 nauczycieli szkół poznańskich wypełniło szczerze sale obrad w Ośrodku TPD przy ul. Szamarzewskiego. Przy stole prezydijskim zasiadli m. in. delegat Ministerstwa Oświaty, II sekretarz KM PZPR — Szymczak, przedstawiciele Zarządu Wojew. i Miejskiego

ZMP, przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych oraz racjonalizatorzy i przodownicy pracy poznańskich zakładów przemysłowych.

O roli nauczyciela na tle obecnej sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej naszego kraju mówił zebranym ob. Szymczak. Nawiązując do XIX zjazdu WKP (b) przedstawił poważne zadania polityczne i ideologiczne, wielką odpowiedzialność ciążącą dziś na nauczycielu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Po złożeniu przez dzieci z przedszkola i I klasy szkoły podstawowej wianki kwiatów z życzeniami pomyślnych obrad — nastąpił uroczysty moment wprowadzenia nowych absolwentów liceów pedagogicznych i kursów nauczycielskich, którzy z bieżącym rokiem szkolnym rozpoczynają pracę w zawodzie pedagogicznym na terenie naszego miasta. Witali ich senior ZMP, nauczyciel szkoły nr 65, ob. Mazur, przekazując koleżeńskie rady i wskazania na drogę pracy zawodowej. W imieniu absolwentów złożyła krótkie oświadczenie Ludomira Piosik.

W dalszym ciągu obrad kierownik Wydziału Oświaty Prezydium MRN Stasiński wygłosił referat zasadniczy, w którym zanalizował m. in. osiągnięcia i braki szkolnictwa miasta Poznania w ub. roku szkolnym, przedstawiając zarazem wnioski i wytyczne dla dalszej pracy w oparciu o wskazania VII plenum KC PZPR. O zagadnieniach związanych z frontem narodowym mówił prezes Zarządu Miejskiego ZZN — Nowaczyk. Po obiedzie odbyła się dyskusja nad referatami i występy artystyczne chóru dziecięcego i nauczycielskiego oraz orkiestry Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego.

Konferencje sierpniowe nauczycieli miasta Poznania trwać będą do 29 bm. w poszczególnych sekcjach, w różnych punktach miasta. Zakończenie obrad nastąpi w Ośrodku TPD. (si)

W manifestacji wzięli udział liczni działacze Włoskiej Partii Komunistycznej, Włoskiej Partii Socjalistycznej, partii republikańskiej oraz przedstawiciele partii socjaldemokratycznej.

Wielka manifestacja antyfaszystowska w Parmie

RZYM (PAP) 24 sierpnia odbył się uroczysty obchód 30 rocznicy zwycięstwa ludu pracującego w Parmie nad bojownikami faszystowskimi. W walce z faszystami oddziały samobrony obywatelskiej dowodzone były wówczas przez postać komunistycznego Guido Picello, który później poległ za wolność ludu hiszpańskiego.

W manifestacji wzięli udział liczni działacze Włoskiej Partii Komunistycznej, Włoskiej Partii Socjalistycznej, partii republikańskiej oraz przedstawiciele partii socjaldemokratycznej.

W manifestacji wzięli udział liczni działacze Włoskiej Partii Komunistycznej, Włoskiej Partii Socjalistycznej, partii republikańskiej oraz przedstawiciele partii socjaldemokratycznej.

W manifestacji wzięli udział liczni działacze Włoskiej Partii Komunistycznej, Włoskiej Partii Socjalistycznej, partii republikańskiej oraz przedstawiciele partii socjaldemokratycznej.

W manifestacji wzięli udział liczni działacze Włoskiej Partii Komunistycznej, Włoskiej Partii Socjalistycznej, partii republikańskiej oraz przedstawiciele partii socjaldemokratycznej.

W manifestacji wzięli udział liczni działacze Włoskiej Partii Komunistycznej, Włoskiej Partii Socjalistycznej, partii republikańskiej oraz przedstawiciele partii socjaldemokratycznej.

W manifestacji wzięli udział liczni działacze Włoskiej Partii Komunistycznej, Włoskiej Partii Socjalistycznej, partii republikańskiej oraz przedstawiciele partii socjaldemokratycznej.

W manifestacji wzięli udział liczni działacze Włoskiej Partii Komunistycznej, Włoskiej Partii Socjalistycznej, partii republikańskiej oraz przedstawiciele partii socjaldemokratycznej.

W manifestacji wzięli udział liczni działacze Włoskiej Partii Komunistycznej, Włoskiej Partii Socjalistycznej, partii republikańskiej oraz przedstawiciele partii socjaldemokratycznej.

W manifestacji wzięli udział liczni działacze Włoskiej Partii Komunistycznej, Włoskiej Partii Socjalistycznej, partii republikańskiej oraz przedstawiciele partii socjaldemokratycznej.

W manifestacji wzięli udział liczni działacze Włoskiej Partii Komunistycznej, Włoskiej Partii Socjalistycznej, partii republikańskiej oraz przedstawiciele partii socjaldemokratycznej.

W manifestacji wzięli udział liczni działacze Włoskiej Partii Komunistycznej, Włoskiej Partii Socjalistycznej, partii republikańskiej oraz przedstawiciele partii socjaldemokratycznej.

W manifestacji wzięli udział liczni działacze Włoskiej Partii Komunistycznej, Włoskiej Partii Socjalistycznej, partii republikańskiej oraz przedstawiciele partii socjaldemokratycznej.

O pokojowe Niemcy

Odpowiedź radziecka z dn. 23 sierpnia 1952 r. na notę amerykańską z 10 lipca 1952 r. jasnymi argumentami raz jeszcze demaskuje złą wolę rządu USA i mocarstw zachodnich, które za wszelką cenę usiłują uniknąć dyskusji w sprawie zjednoczenia Niemiec i zawarcia z nimi traktatu pokojowego, a jednocześnie w wykrętny sposób usiłują przerzucić odpowiedzialność za to na Związek Radziecki.

Ważny choćby taki „argument” amerykański, jak domaganie się, aby „bezzstronna komisja Narodów Zjednoczonych” zbadała, czy w Niemczech istnieje „warunki dla przeprowadzenia wolnych wyborów”. Właśnie zupełnie niedawno mieliśmy okazję oglądać takie „wolne wybory” pod kontrolą „komisji ONZ” i przy udziale amerykańskich czołgów i okrętów wojennych — w Korei południowej. Przy „zbożnej pomocy” tych dwóch „bezzstronnych” czynników, Li Syn-man aresztował opozycyjnych członków własnego parlamentu „okrojował” nową konstytucję, rozpętał najkrwawsze represje polityczne i... został „wybrany” prezydentem Korei południowej. Wydarzenia te zmusiły nawet część burżuazyjnej prasy zachodniej do ostrej krytyki „demokratycznego” reżimu w Korei południowej i pełnych gorczy zarzutów pod adresem polityki amerykańskiej, za ośmieszanie w oczach całego świata owej „demokracji” zachodniego obrządku „lisymanowskiego”.

I takiego właśnie obrządku „wybory” rząd USA

chciałby przeprowadzić w Niemczech. Boć przecież rząd USA ma już w Niemczech zachodnich niemieckiego Li Syn-mana w osobie Adenauera. Dzięki poparciu rządu USA w Niemczech zachodnich działają neohitlerowskie organizacje ze Stahlhelmem i ze zbrodniarzem wojennym Kesselringem, jako przewodniczącym na czele. Przecież w Niemczech zachodnich na polecenie rządu USA Kruppów oddaje się jego arsenał, który służył Hitlerowi do rozpętania wojny światowej. Przecież w Niemczech zachodnich czyni się jawne przygotowania do wzmocnienia armii agresywnej pod wodzą pobitych hitlerowskich generałów. Oto rzecznikiem jakich „warunków” dla przeprowadzenia „wolnych wyborów” w Niemczech jest rząd USA.

Albo inny „argument” amerykański, z którym rozprawia się bez reszty nota radziecka z 23 sierpnia. Rząd USA jest bardzo zadowolony, że propozycje radzieckie rzekomo nie dają gwarancji, iż „rząd ogólnoniemiecki, utworzony w wyniku wolnych wyborów, nie będzie nieodłączną swobodą działania”.

Obłudna „troska” rządu USA budzi i śmiech, i gniew. Boć to przecież rząd USA i popierające go rządy W. Brytanii i Francji zawarły z Adenauerem „układ ogólny”, który przewiduje bezterminową okupację Niemiec zachodnich przez wojska amerykańskie oraz daje okupantom „prawo” wprowadzenia w Niemczech zachodnich w dowolnym czasie sta-

nu wyjątkowego i formalnego „zastąpienia” władzy marionetkowego rządu w Bonn przez władzę wojsk okupacyjnych. Natomiast rząd ZSRR proponuje, aby po podpisaniu traktatu pokojowego bezzwłocznie ustalić datę wycofania z Niemiec wszystkich wojsk okupacyjnych, co jest pierwszym warunkiem prawdziwej niezależności rządu niemieckiego i prawdziwej niepodległości pokojowych Niemiec.

Jedynie faktyczne „ograniczenie”, jakiego domaga się Związek Radziecki, a wraz z nim domagają się tego wszystkie pokojowe narody świata, a przede wszystkim — sąsiedzi Niemiec — to zakaz należania Niemiec do jakichkolwiek bloków i sojuszy wojennych. Ale pod tym właśnie względem rząd USA ma akurat odwrotne dążenia. Rząd USA domaga się dla Niemiec „prawa swobodnego łączenia się z narodami zachodu”. Wiemy już, co to znaczy — „układ ogólny” i układ o „armii europejskiej”, włączający 12 dywizji Niemców do agresywnych sił zbrojnych bloku atlantyckiego. Rząd USA broni „prawa” łączenia się niemieckich odwetowców z agresorami atlantyckimi, natomiast odmawia narodowi niemieckiemu prawa złączenia samych Niemiec w pokojowe, demokratyczne państwo.

Rząd ZSRR, pragnąc posunąć naprzód sprawę załatwienia problemu niemieckiego i uchronienia świata przed nową wojną, zgadza się na powołanie komisji dla zbadania warunków przeprowadzenia wolnych wyborów

w Niemczech, ale proponuje, by komisje te utworzyli sami Niemcy, zarówno ci z zachodu, jak i z NRD. Zarazem rząd ZSRR proponuje zwołanie w październiku konferencji przedstawicieli czterech mocarstw, w celu przedyskutowania sprawy zawarcia traktatu pokojowego, utworzenia rządu ogólnoniemieckiego i przeprowadzenia wolnych ogólnoniemieckich wyborów.

Przy całym zbiegu woli rządów zachodnich, nie będzie im łatwo odrzucić nowe propozycje radzieckie. Waszyngtoński korespondent urzędowej agencji francuskiej AFP pisze, że „ze względu na opinię publiczną będzie trudno odrzucić projekt konferencji, proponowanej przez rząd ZSRR. Berliński korespondent Reutera pisze, że zachodnio-niemieccy politycy uważają notę radziecką za „niespodziankę”, którą należy traktować z „ostrożnym optymizmem”. Nie dziwnego — politycy ci zdają sobie dobrze sprawę z rosnącego w Niemczech zachodnich masowego ruchu ludności przeciwko amerykańskiemu planowi wojennemu i na rzecz pokojowego zjednoczenia Niemiec.

Naród polski, głęboko zainteresowany w pokojowym rozwiązaniu problemu niemieckiego, z zadowoleniem wita propozycje radzieckie, widząc w niej nowy krok na drodze konsekwentnej, pokojowej polityki radzieckiej, zmierzającej do zapewnienia bezpieczeństwa i pokoju naszemu narodowi i innym pokojowym narodom świata.

J. W.

Chybione
rozwiązanie...

Przed kilku miesiącami kongres amerykański wybrał kolegium, które szumnie określono „Komitetem dla stabilizacji zarobków”. Innymi słowy chodziło o to, aby członkowie owego komitetu wydali opinię, blokującą dotychczasowe niskie płace robotnicze. Wspomniany komitet doszedł jednak do innego przekonania i zalecił... podniesienie stawek i płac robotniczych. Takie postawienie sprawy, oczywiście, nie jest na reke tym wszystkim, którzy zasiadając w kongresie, reprezentują interesy pracodawców. Komitet dla stabilizacji zarobków został więc rozwiązany i Truman mianował — nowe ciało kolegialne. W przesłanym, że tym razem będzie ono więcej powolne postulatowi wielkiego kapitału.

Ani Truman, ani Kongres, ani jakiegokolwiek kapitału, czy komitetu, nie są zdolne na dłuższą metę trzymać w uległości i oszukanie amerykański świat pracy. Ostatnie ogromne strajki, wybuchające stale we wszystkich gałęziach gospodarki Stanów Zjednoczonych są tego dowodem. Przeciwnictwo między posiadaczami a wyzyskiwanymi stale się zaostrza.

OMEGA

Od 18 roku życia

Tadeusz Pasikowski

Artykuł pierwszy, uchwalony w dniu 1 sierpnia bież. roku ordynacją wyborczej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, stwierdza, że „Prawo wybierania ma każdy obywatel polski, który w dniu wyborów ukończył 18 lat — bez względu na płeć, przynależność narodową i rasową, wyznanie, wykształcenie, czas zamieszkiwania w obwodzie głosowania, pochodzenie społeczne, zawód i stan majątkowy”. Artykuł trzeci nowej ordynacji głosi natomiast, że: „Wybrani mogą być także, komu przysługuje prawo wybierania, jeżeli ukończył 21”.

W nadchodzących więc wyborach weźmie masowy udział młodzież. Piszący masowy, gdyż według danych statystycznych młodzieży liczącej 18 do 21 lat mamy około dwóch milionów.

Dlaczego ordynacja wyborcza przyznała młodzieży prawo głosowania? Dlatego, że młodzież w Polsce Ludowej, wychowana w duchu pełnej świadomości politycznej, jest w naszym kraju elementem budującym, pracującym na równi ze starszymi nad stałym umacnianiem władzy ludowej, biorącym czynny udział w realizowaniu naszych planów produkcyjnych i wznoszącym razem z dojrzałym pokoleniem zręby socjalizmu w Polsce. Jeżeli więc udział tej młodzieży w wykonywaniu rozlicznych i niezwykle ważnych zadań jest

równy udziałowi obywateli starszych, jeżeli ich użyteczność jest w wielu przypadkach najlepszym wzorem dla starszego pokolenia — rzecz jasna, że prawa tej młodzieży muszą być takie same, jak prawa wszystkich innych ludzi.

Trzeba tutaj jednak zwrócić uwagę na zasadniczy fakt: W żadnym z dawnych ustrojów, a już w szczególności w kapitalistycznym — młodzież nie miała takich szans swego rozwoju oraz możliwości wybiecia się w naukę i pracę, jak właśnie w ustroju u nas obowiązującym. W żadnych czasach państwo nie mogło zapewnić młodzieży ani pełnego prawa do nauki, ani prawa do pracy.

Wystarczy przypomnieć lata międzywojenne, dobrze zresztą pamiętane przez te masy pracujące, które w czasach tych wzrastały i dojrzewały — by obraz niedoli i nędzy młodzieży zarysował się przed naszymi oczyma w sposób jaskrawie ostry. Młodzież pozbawiona była w tych latach i nauki i pracy. Wystarczy zająć do przedwojennych roczników statystycznych i porównać zawarte w nich dane dotyczące szkolnictwa z cyframi ostatnich lat, by uznysłowić sobie ogrom zachodzących różnic.

W roku szkolnym 1937/38 posiadaliśmy w Polsce 31 700 szkół wszelkich typów z tym, że niektóre ze szkół zawodowych były tylko wydzielami. Do uczelni tych uczęszczało 5 441 000 uczniów. Wielu jednakże młodych ludzi dochodziło tylko do drugiej, trzeciej lub czwartej klasy szkoły powszechnej. Jedną szkołą siedmioklasową przypadała na 17 gromad. Już w roku ubiegłym liczba szkół w Polsce dosięgła imponującej cyfry 70 000. Mimo zmniejszonej znacznie liczby ludności do uczelni tych uczęszczało ponad 5 300 000 młodzieży. W szkolnictwie podstawowym 71 procent uczniów kończyło z nauki w pełnych szkołach siedmioklasowych wobec 45 procent — z roku 1939. Liczba absolwentów klas siódmych wzrosła w porównaniu z rokiem 1949/50 z 267 500 do 337 000. W roku bieżącym osiągnięcia są jeszcze wyższe.

Warto dalej przypomnieć, że w roku 1937 w szkołach zawodowych o pełnej nauce kształciło się zaledwie 87 000 młodzieży, kończyło jednak naukę tylko 17 000. W niepełnych szkołach zawodowych dla młodzieży pracującej — przy 8 godzinach nauki tygodniowo — kształciło się 110 000 osób. Zgola inne cyfry podają nam statystyki ostatnie. Według danych Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego już w roku 1949 w 3000 szkół CUSZ-u pobierało naukę około 420 000 uczniów. W roku 1952 do pierwszych tylko klas szkół przysposobienia zawodowego, zasadniczych szkół zawodowych i techników zawodowych — przyjęto około 255 000 młodych ludzi.

Porównajmy jeszcze cyfry dotyczące szkół wyższych i liczby studiujących na nich kadr naszej nowej inteligencji. W roku 1937/38 posiadaliśmy 23 uczelnie wyższych z około 48 000 studentów. Obecnie posiadamy 32 uczelnie wyższe z liczbą ponad 120 000 studiujących.

Z wszystkich tych danych wynika niezbicie, że prawo do nauki objęło swym zasięgiem młodzież całej Polski, a szczegółowa analiza wykazuje, że prawo to przysługuje tak samo dziewczętom jak chłopcom i że bramy wszystkich szkół otwarte są szeroko dla młodzieży robotniczej i wiejskiej, dla której nie szczędzi się pomocy materialnej w formie stypendiów, internatów i ułatwień życiowych, o których biedniejsi studenci w latach międzywojennych nawet nie marzyli.

Jeżeli chodzi o możliwości zatrudniania młodzieży w okresie przedwojennym — szanse uzyskania pracy były mniej niż niki. Statystyki burżuazyjne tak niewiele wspominają o pracownikach młodzieżowych, że właśnie przez to milczenie stają się bardzo wymowne. Rocznik

statystyczny z 1938 roku uchyła jednak rąbek tajemnicy i podaje, że w roku 1934 wielki i średni przemysł przetwórczy zatrudniał robotników do lat 19; w przemyśle chemicznym 3,8 proc. ogółu robotników; we włókienniczym — 4,3 proc.; w skórzanym — 4,3 proc.; w spożywczym — 4,5 proc.; w budowlanym — 4,7 proc. Cyfry to bardzo niskie, świadczące aż nadto wyraźnie, że zdobycie pracy przez młodego człowieka było nie lada sukcesem.

Abym ukryć potworny wprost zasięg bezrobocia wśród młodzieży, burżuazja nie rejestrowała na listach bezrobotnych uczniów opuszczających szkoły, młodzieży zdolnej i chętnej do pracy, lecz nie zatrudnionej. Definicja bezrobotnego określano tylko takich obywateli, którzy już czas jakiś pracowali i stracili zatrudnienie.

Rzecz jasna, że młodzież, której kapitaliści nie mogli zapewnić ani prawa do nauki, ani prawa do pracy, nie mogła być w żadnym przypadku życiowo usposobiona do obowiązującego wówczas ustroju i do czynników kierujących państwem. Ta młodzież głośno wyrażała swoje niezadowolenie. Tej zrytualizowanej i buntującej się przeciwko istnjącemu wteń porządkowi młodzieży, kapitaliści ufać nie mogli i nie dopuszczali jej do urn wyborczych. Teraz staje się dla nas jasne, dlaczego burżuazja przesuwiała granicę wieku dla uprawnionych do głosowania do lat 21 i dlaczego prawo wybierania na posłów przysługiwało obywatelom 30-letnim. Wiele kruczków i utrudnień ograniczało prawa wyborcze nawet tym obywatelom, którzy z tytułu swego wieku posiadali wszelkie uprawnienia.

Dzisiaj w każdym zakładzie, warsztacie, urzędzie lub fabryce znajdujemy 50, a nawet więcej procent młodzieży. A są przecież stanowiska, zespoły produkcyjne, placówki a nawet całe zakłady pracy, obsługiwane wyłącznie przez młodzież. Nie znamy bezrobocia. W Polsce Ludowej wszystkie warsztaty stoją otworem przed młodzieżą, a stałe awanse są tylko i wyłącznie zależne od wydajnej pracy i ambicji wybijania się młodych kadr.

Trzeba przyznać, że te ambicje rosną w młodzieży. Możemy szczerzyć się dziesiątkami tysięcy młodzieżowych przodowników pracy, wybijających po 200, 300, a nawet więcej procent normy; szczerzymy się również tym, że nasza młodzież potrafi nie tylko dorównać starszemu pokoleniu, lecz niejednokrotnie przetrasta nawet wydajnością pracy rutynowanych fachowców.

Wielki wkład młodzieży w dzieło realizacji naszych planów, w dzieło budowania socjalizmu w Polsce oraz uumacniania pokoju na świecie oceniony dlatego został w nowej ordynacji wyborczej i nagrodzony nadaniem jej prawa głosowania od lat 18.

W obronie
warszawskiego ludu

26 sierpnia 1944 r. zginęli w obronie Starówki członkowie sztabu Armii Ludowej: płk Kowalski, płk Nowicki, mjr Lanota, mjr Kurland, kpt. Matyniecki.

Wybuch bomby pogrzał ich pod gruzami domu na Starym Mieście przy ul. Freta 15, w chwili gdy opracowywali plany obrony Starówki przed nacierającymi hitlerowcami.

Walczyli do ostatka, do ostatka kierowali oddziałami Armii Ludowej w oblężonej Warszawie, wydanej na pastwę zbrodniarzy hitlerowskich przez zdrajców narodu, którzy wywołali powstanie.

Sztab Armii Ludowej od pierwszych dni powstania orientował się w jego charakterze. Żołnierze AL wiedzieli, że wywołane ono zostało w interesach burżuazji, że miało służyć przechwyceniu władzy przez rząd londyński, zanim władzę w stolicy obejmie lud, zanim do Warszawy wkroczy wyzwoleńcza Armia Radziecka i Wojsko Polskie. Lecz gdy powstanie wybuchło, żołnierze AL, występując zdecydowanie przeciwko zdradzieckiej polityce przywódców powstania, stanęli na barykadach, aby bronić ludu przed barbarzyńcami faszystowskimi. Walczyli na najważniejszych odcinkach. Na „Starówce”, ze szczególną zaciętością atakowanej przez hitlerowców, zginęło ich wielu, walcząc bohatercko z przeważającymi siłami, odpięając szturm uzbrojonych po zęby SS-owców. Tu także w dniu 26 sierpnia zginęli na żołnierskim posterunku członkowie sztabu Armii Ludowej.

Ich nazwiska pozostaną na zawsze w pamięci. Bezkompromisowa walka z faszystowskim okupantem i bohaterska śmierć w gruzach Starego Miasta zaskarbiła im miłość i pamięć warszawskiego ludu.

Wyszli oni z szeregów ruchu robotniczego. W czasie okupacji kierowali walką, którą toczył naród polski z hitlerowskim okupantem. Wzywali do czynnej walki z okupantem, organizowali grupy partyzanckie w terenie, kierowali akcjami odwetowymi Armii Ludowej. Zwalczali perfidną propagandę reakcji, realizując czynem hasło partii, że jedyną drogą do wyzwolenia, do wolnej, niepodległej Polski, jest droga walki z wojskami Hitlera, droga sojuszu i najściślejszego współdziałania z Armią Radziecką.

Podczas gdy zdrajcy narodu z dowództwa AK usiłowali szerzyć wśród społeczeństwa slogany o staniu z bronią u nogi, partyzanci Gwardii Ludowej, a później AL, pod kierownictwem swego sztabu, z bronią w ręku odpowiadali na represje i terror okupanta.

Szara kamienna płyta na skwerze przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie przypomina nam dziś ich bohaterską walkę i śmierć. A obok wyrosły nowe domy wyzwoleń i odbudowanej Warszawy. Mogliśmy odbudować te domy, możemy budować nową Warszawę dzięki histo-

rycznemu zwycięstwu Armii Radzieckiej, która przyniosła nam wyzwolenie, dzięki ofierze krwi, złożonej w walce o wolność Ojczyzny przez żołnierzy Armii Ludowej.

(st)

Spółnota Pracy
wykonała plan

Spółnota Pracy wykonała plan za I półrocze w 108,7%. Hurt wykonał plan w 110,3 proc., detal w 102,3 proc.

Dużym sukcesem Spółnoty Pracy jest upłynięcie dużej części towarów niechodliwych. Okazało się, iż dobrze zorganizowana sprzedaż tych towarów w czasie sezonu, racjonalne przerzuty z jednego oddziału do drugiego, a jeśli np. chodzi o odzież — staranne odświeżenie i odprasowanie, wystarczy, aby zdjąć z towarów piętno „niechodliwości”.

Do wykonania planu przez detal, oraz do upłynięcia remanentów, w znacznej mierze przyczyniła się sprzedaż ratalna i sprzedaż jarmarczna. Dzięki tej ostatniej, Spółnota Pracy dotarła na wieś. Obsłużono przeszło 200 PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych oraz około 3.500 jarmarków, przy czym okazało się, że wiele towarów niechodliwych w mieście, cieszy się dużym popytem na wsi.

Osiągnięcia te są bez wątpienia wynikiem współzawodnictwa pracy, które przyniosło w I półroczu 2.200 tys. zł oszczędności, oraz szeroko zakrojonej akcji szkoleniowej. Na 87 kursach przeszkolono przeszło dwa i pół tysiąca osób.

Doskonałe wyniki osiągnięto również w rozbudowie sieci. W związku z tym, że do wykonania rocznego planu sieci brak zaledwie 20 sklepów, na mocy zarządzenia Ministerstwa Przemysłu Drobego i Rzemiosła, Spółnota Pracy uruchomi do końca br. dalszych 150 placówek ponad plan. (r)

Jeszcze czas
zgłosić się
do techników
rolniczych

Wielu absolwentów szkół podstawowych, szczególnie w małych miasteczkach i na wsi, do dzisiaj jeszcze nie zdecydowało się na wybór dalszego kierunku nauki — zawodu, w którym chciałby w przyszłości pracować.

Dlatego też podajemy adresy i warunki przyjęcia do techników rolniczych, w których znajdują się jeszcze wolne miejsca w pierwszych klasach. Technika rolnicze przygotowują specjaliści w zakresie uprawy roślin i organizacji przedsiębiorstw rolnych. Absolwenci tych techników będą w przyszłości odpowiedzialnymi pracownikami PGR, agronomami rejonowymi POM-ów, pracownikami aparatu rolnego rad narodowych itp.

Do ciekawego zawodu przygotowuje uczniów Technikum Rybackie w Sierakowie. Absolwentów czeka ciekawa praca na stanowiskach kierowników gospodarstw rybnych.

Poza tym można jeszcze zgłaszać się do techników rolniczych w Białej, pow. Trzcianka, w Przygodzicach, pow. Ostrów Wlkp. i Starym Tomyslu, pow. Nowy Tomysl.

Nauka w technikum trwa 4 lata. Kandydaci do nich powinni mieć ukończone 7 klas szkoły podstawowej, wiek od 13 do 16 lat. Do podania o przyjęcie należy załączyć metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo lekarskie, zaświadczenie rady narodowej o stanie majątkowym rodziców oraz opinię kierownika szkoły. Wszystkie technika posiadają internaty dla zamieszkujących z najbliżej uczniowie otrzymują oprócz tego stypendia. (w)

Dziennik „Prawda”
o projekcie
zmienionego Statutu WKP(b)

Podniosłe dni przeżywa nasz kraj. Komunikat KC WKP(b) o zwołaniu XIX Zjazdu WKP(b) wywołał ogromny entuzjazm w całym naszym narodzie. Rosnie polityczna i wytwórcza aktywność mas. Ludzie radzieckiej jedności deklarują swoją gotowość udeklarowania Zjazdu partii nowymi sukcesami w budownictwie komunistycznym.

Z entuzjastyczną aprobatą mas spotykały się dokumenty KC WKP(b) przygotowane na XIX Zjazd partii — projekt dyrektyw XIX Zjazdu partii w sprawie pięcioletniego planu rozwoju ZSRR na lata 1951 — 1955 i projekt tekstu zmienionego Statutu partii. Te historyczne dokumenty otwierają wspaniałe perspektywy walki o dalszy rozwój naszej socjalistycznej Ojczyzny — twierdzą wolności i szczęścia narodów.

Sprawa partii Lenina-Stalina stała się w naszym kraju sprawą całego narodu. Najszersze masy pracujące uważają Partię Komunistyczną za swoją partię, za partię bliską i ukochaną, w której rozszerzeniu i umocnieniu są żywotnie zainteresowane i której kierownictwu dobrowornie powierzają swoje losy.

Minęło przeszło pół wieku od czasu, jak wielcy wodzowie i nauczyciele proletariatu Lenin i Stalin założyli podstawy partii bolszewickiej. W ciągu swego istnienia partia nasza przeszła wielką, chlubną drogę, jakiej nie przeszła żadna partia w świecie. Zorganizowawszy sojusz klasy robotniczej i chłopstwa, Partia Komunistyczna doprowadziła w wyniku Rewolucji Październikowej 1917 roku do obalenia władzy kapitalistów i obszarników, do zorganizowania dyktatury proletariatu, do likwidacji kapitalizmu, do zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka i zapewnienia zbudowania społeczeństwa socjalistycznego.

W obecnych warunkach partia nasza pracuje nad u rzeczywistnieniem nowych, jeszcze potężniejszych zadań.

„Obecnie — mówi projekt tekstu zmienionego Statutu partii — główne zadania Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego polegają na tym, aby zbudować społeczeństwo komunistyczne w dro-

dze stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu, podnosić nieustannie materialny i kulturalny poziom społeczeństwa, wychowywać członków społeczeństwa w duchu internacjonalizmu i ustanowienia braterskiej więzi z masami pracującymi we wszystkich krajach, ze wszech miar umacniać aktywną obronę Ojczyzny Radzieckiej przed agresywnymi działaniami jej wrogów”.

Uznając zasady organizacyjne bolszewizmu za niewzruszone, partia nasza zawsze dążyła do tego, żeby jej organizacyjne formy i metody pracy całkowicie i w pełni odpowiadały właściwościom danych warunków historycznych i tym zadaniom politycznym, które z tych warunków wynikają. Ogromne znaczenie projektu zmienionego Statutu partii polega na tym, że uogólnia on przebogate doświadczenie organizacyjne naszej partii, rozwija jej podstawowe założenia organizacyjne, konkretyzuje je w zastosowaniu do nowych zadań budownictwa komunistycznego.

Projekt zmienionego Statutu partii głosi:

„Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego jest dobrowolnym bojowym związkiem ludzi wspólnej myśli — komunistów, zorganizowanym spośród klasy robotniczej, pracujących chłopów i pracującej inteligencji”. Członkiem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego może być każdy pracujący, nie wyzyskujący cudzej pracy, obywatel Związku Radzieckiego, który uznaje program i Statut partii, aktywnie przyczynia się do ich realizacji, pracuje w jednej z organizacji partii i wykonuje wszystkie uchwały partii. W poczet członków partii przyjmuje się świadomych, aktywnych i od danych sprawie komunizmu robotników, chłopów, inteligentów.

Głównym warunkiem siły i potęgi partii jest jedność jej szeregów. W projekcie zmienionego Statutu partii wyraźnie określone są obowiązki członków partii. Członek partii obowiązany jest ze wszech miar strzec jednności partii, być aktywnym bojownikiem o wykonanie uchwał partii. Nie wystarcza, aby członek partii tylko zgła-

(Ciąg dalszy na str. 4)



Wiemy już, że LPZ szkoli swoich członków w wielu dziedzinach. Zdjęcie nasze przedstawia uczestników kursu motoryzacyjnego II stopnia przy klubie ZWLPZ w Poznaniu. Instruktor Tomaszewski (pierwszy z prawej) objaśnia kursantom zasadę działania silnika.

Przed Międzynarodowym Dniem Spółdzielczości

Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości obchodzony będzie w tym roku 7 września. Rozpoczęcie się już prace przygotowawcze do należącego uczczenia święta spółdzielców. W związku z tym powstał ostatnio w Poznaniu Wojewódzki Komitet Obchodu Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości, w skład którego weszli przedstawiciele ruchu spółdzielczego i organizacji masowych.

Dziennik „Prawda” • projekcie zmienionego Statutu WKP(b)

(Dokończenie ze str. 3)

dział się z uchwałami partyjnymi. Bierni i formalni stonunek komunistów do uchwał partii osłabia zdolność bojową partii i dlatego nie da się pogodzić z pozostawieniem jej szeregi. Członek partii powinien przestrzegać dyscypliny partyjnej i państwowej, obowiązującej w równym stopniu wszystkich członków partii, pracować nad opanowaniem podstaw marksizmu-leninizmu, być wzorem w pracy.

Partia — ucza Lenin i Stalin — jest czołowym, świadomym, zorganizowanym oddziałem klasy robotniczej, najwyższą formą organizacji wśród wszystkich innych organizacji klasy robotniczej. Partia jest uosobieniem woli czołowego oddziału klasy robotniczej z milionowymi masami klasy robotniczej. Z tego wynika zadanie projektu zmienionego Statutu partii wobec członka partii: „Codziennie umacniać więź z masami, we właściwym czasie reagować na pragnienia i potrzeby ludzi pracy, wyjaśniać masom bezpartyjnym sens polityki i uchwał partii, pamiętając, że siła i niezwykłość naszej partii polega na jej organicznej i nierozdzielnej więzi z narodem”.

Partia wychowuje kadry, wszystkich komunistów w duchu bolszewickiej samokrytyki i krytyki, wysokich wymagań i bezkompromisowości wobec wszelkich niedociągłości i braków. Członek partii — mówi projekt zmienionego Statutu — obowiązany jest rozwijać samokrytykę i krytykę od dołu, ujawniać niedociągłości w pracy i walczyć o ich usunięcie, walczyć przeciwko pomyślności na pokaz i upajaniu się sukcesami w pracy. Tłumienie krytyki jest wielkim złem. Ten, kto tłumi krytykę, zastępuje ją efekciarstwem i chełpliwością, nie może znajdować się w szeregach partii”.

Członkowi partii nie wolno ukrywać złego stanu rzeczy, zamykać oczu na niewłaściwe postępowanie, przynoszące szkodę interesom partii i państwa. Obowiązkiem członka partii jest być szczerym i uczciwym wobec partii, nie dopuszczać do zatajania i wypaczenia prawdy. Obowiązkiem jego jest przestrzegać tajemnicy partyjnej i państwowej, wykazywać czujność polityczną, pomnażać czujność komunistów niezbędną jest na każdym odcinku i w każdej sytuacji.

Aby zrealizować słuszną linię polityczną partii, potrzebne są kadry, potrzebni są ludzie, którzy rozumieją linię polityczną partii, przyjmują ją jako swoją własną, którzy gotowi są wcielić ją w życie, umieją realizować ją w praktyce i potrafią odpowiadać za nią, bronić jej, walczyć o nią. Na każdym stanowisku, powierzonym przez partię, członek partii obowiązany jest nieugięcie realizować wskazania partii o właściwym doborze kadr, według ich kwalifikacji politycznych i fachowych. Naruszenie tych wskazań, dobór pracowników na podstawie kumoterstwa, sympatii osobistej, ziomkostwa lub pokrewieństwa nie da się pogodzić z pozostawieniem w partii.

Obowiązki, jakie projekt zmienionego Statutu nakłada na członka Partii Komunistycznej, są wielkie i odpowiedzialne. Wielkie i niewzru-

Wieś tańczy i śpiewa w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku

Samochód nasz skacząc po wybojach leśnej drożki, przebywa ostatni etap podróży i zatrzymuje się na skraju zagajnika, obok świeżo ustawionej trybuny i estrady. Wesoło łopoczą flagi, a słonce przedzierając się nieśmiało przez gęste listowie drzew, gra wszystkimi kolorami tęczy na barwnych oprawach portretów wodzów ludu pra-

cującego. Z oddali do uszu naszych dochodzi radosne kwilenie skrzypiec i basowy pomruk kobzy. Z drugiej strony dolatują słowa piosenki. Rozśpiewane grupy ludzi na udekorowanych zieloną wozach wjeżdżają na plac dożynkowy. Orkiestra gra marsza, marsza radości i zwycięstwa. Bo przecież mieszkańcy gminy Krotoszyn obchodzą dziś radosne święto dożynek.

Pierwsi rozpoczęliśmy i pierwsi zakończyliśmy żniwa — oblicze przewodniczącego Prezydium GRN ob. Łukomskiego promiennie dumą i radością — pomógł nam tu w znacznym stopniu zespoły sprzęt zboża, jaki za przykładem Osusza zastosowało wiele naszych gromad.

— No, a jak z planem dostaw zboża? — pytamy z lekkim niepokojem, wiemy bowiem, że powiat krotoszyński eży gdzieś w dolnej części tabeli.

— Nasza gmina idzie przed harmonogramem. Plan sierpniowy wykonaliśmy w całości, a roczny w 37 proc., przy czym 160 mała i średniorolnych chłopów wykonało już podstawy w całości. W nawale pracy przy żniwach i omlotach nie zapominamy i o innych obowiązkach wobec braci-robotników. Załatwiliśmy się już z sierpniowym planem dostaw żywyca, a w najbliższych dniach wykonamy plan dostaw mleka...

Jeżeli mowa o mleku, to trzeba koniecznie zaznaczyć, że Spółdzielni Produkcyjnej Baszyny. To on właśnie osiąga rekordowe udoje — 26 litrów od krowy i przeciętną dla całej obory — 18 litrów dziennie.

Spółdzielcy baszynscy świecą przykładem nie tylko na polu gospodarki mlecznej. Prowadzą zakrojoną na szeroką skalę hodowlę trzody chlewnej (w III kwartale odstawia 40 sztuk bekonów). Oni dzierżą palmę pierwszeństwa na terenie gminy jeśli chodzi o wydajność z hektara. We własnym zakresie odremontowali budynki gospodarcze, założyli nową świetlicę. Żyją dostatnio i kulturalnie.

Hucnie nadejżdża gromada Chwaliszew, która — będąc w ub. roku jedną z ostatnich w gminie — obecnie zajmuje czwarte miejsce. Chwaliszewianie wykonali już 79 proc. planu rocznego i zobowiązali się zakończyć podstawy jeszcze w bieżącym miesiącu.

A tymczasem... orkiestra kończy ognistego oberka, milknie powoli ludzki rozgwar. Na mównicę wchodzi przedstawiciel ZSCh. W krótkich, mocnych słowach otwiera „święto plonów”, po czym zabiera głos przewodniczący Prezydium PRN w Krotoszynie — ob. Miasiewicz. Mówi o nowej, powojennej sytuacji chłopów polskiego, o interesach, które zespalają małe i średniorolnych wokół polityki partii robotniczej, o traktorach i snopowiażakach, wędrujących na wieś z unarodowionych fabryk, o chłopskich dzieciach studiujących na uniwersytetach i politechnikach, o elektryczności rozjaśniającej wieczorem mroki wiejskich chałup i o gminnych spółdzielniach, które

wyrwały chłopów spod wyzysku pośrednika-spekulanta i zapewniają wsi systematyczny zbyty wyprodukowanych towarów. Mówi o tym, że robotnicy i chłopsko-robotnicza młodzież szkolna muszą mieć chleb, mleko i mięso; cukrownie czekają na buraki cukrowe, przedzahn — na len i konopie.

Tysięczna rzesza mieszkańców gminy Krotoszyn ze zrozumieniem słucha słów gospodarza powiatu.

Z początku cichutko, potem coraz głośniej brzmi melodia obrzędu dożynkowego. „Przynosimy plon w ten nasz wspólny dom”. Delegacje gromad zbliżają się przed trybunę, by złożyć wieniec przewodnikom i gospodarzom terenu. Dziewczeta z Lutogniewa, w barwnych wiankach na głowach, nieśmiało podają wieniec przewodniczącemu Powiatowej Rady Narodowej.

Chłop z Bożacina — przodującemu traktorystom ob. Kurzawie. Delegacja gminy Krotoszyn wręcza wieniec swemu przodownikowi ob. Hipolitowi Adamskiemu, na groźdzoneму krzyżem zasługi, mistrzowi wysokich urodzajów, który w bieżącym roku osiągnął z hektara 26 kwintali pszenicy, a jeźmienia — 28 kwintali. Gromada Smoszew, przodująca w ubiegłym roku, przekazuje wieniec — jakby sztandar przechodni zwycięskiej gromadzie Osusz.

Część oficjalna zakończona — oznajmia zapowiadający. Na estradę wchodzi zespół artystyczny Krotoszyńskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego. Dziarski krakowiak, tęskny kujawiak przeplatają się z popisami solistów. Po dziwnym jeszcze ludowy zespół z Lutogniewa, po czym do głosu dochodzi miejscowa orkiestra. Polka, oberek, walczek. Wieś tańczy i śpiewa po dobrze spełnionym obowiązku.

WŁADYSŁAW BIEROŃ

Torfiarnia w Elźbiecinie przoduje w produkcji

Dotychczasowe wyniki realizacji planu produkcji torfu w woj. poznańskim wykazały, że na czoło wybiła się torfiarnia w Elźbiecinie (powiat czarnkowski). Należąca do GS „Samopomoc Chłopska” w Lubaszu torfiarnia elźbiecińska odznacza się wybitnie bogatymi złożami leśnego, wysokokalorycznego surowca. Dzięki stosowaniu całkowicie zmechanizowanego systemu produkcji, eksploatacja torfu w ostatnich latach znacznie wzrosła. Roczny plan produkcji sięga blisko 10 tysięcy ton, nie licząc zakontraktowanej indywidualnych producentów masy. Dotąd plan wykonany jest w 82,6 proc. przy czym czas produkcji trwa jeszcze będzie blisko 2 miesiące.

Pracująca na 2 zmiany załoga torfiarni podkreśla z całą pewnością, że plan roczny zostanie nie tylko osiągnięty, ale także przekroczony. Normowana praca, stosowane współzawodnictwo i racjonalizatorstwo zdołało podnieść już produkcję dzienną do wysokości 45 ton. Cały agregat

WIELKI KONKURS dla Czytelników i Korespondentów „Głosu”

Spółeczeństwo Polski żyje obecnie w dobie wielkich przemian politycznych i gospodarczych. Zwycięska realizacja planu 6-letniego, najnowsza wielka zdobycz demokracji ludowej — Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz nowa ordynacja wyborcza nasuwa nam wiele wspomnień i porównań z „dniem wczorajszym” — z okresem rządów sanacyjnych w Polsce przedwrześniowej. W związku z tym redakcja „Głosu Wielkopolskiego ogłasza konkurs p. n. „Wczoraj i dziś”.

W którym mogą wziąć udział wszyscy nasi Czytelnicy i Korespondenci. Począwszy od najbliższego numeru ukazywać się będą w naszym piśmie rysunki ilustrujące wy-cinki z życia w dawnej Polsce i w czasach dzisiejszych. Opierając się na treści każdej pary rysunków, biorący udział w konkursie winni pokazać zdobycze i przemiany, jakie dokonały się w ich otoczeniu: w mieście, miasteczku, gminie, gromadzie lub w zakładzie pracy.

W odpowiedziach konkursowych należy porównać obecne stosunki ze stosunkami panującymi w Polsce do 1939 r., przytoczyć przykłady i fakty, (z własnego życia lub życia innych osób), mające miejsce dawniej i dziś. Ażeby uczestniczyć w konkursie wystarczy opracować odpowiedzi na 2 pary rysunków.

Autorzy najlepszych prac otrzymają nagrody:

- I — 500 zł
- II — 300 zł
- III — 200 zł

Poza tym przyznanych zostanie 20 nagród pocieszenia w postaci cennych książek.

Redakcja zastrzega sobie prawo dowolnego wykorzystania nadesłanych prac, które w razie wydrukowania będą honorowane według obowiązujących stawek dziennikarskich.

Prace konkursowe, napisane po jednej stronie kartki nadsyłać należy do 30 września br. na adres redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, Poznań, ul. Grawaldzka 19 z dopiskiem na kopercie: „Konkurs — Wczoraj i dziś”. Wielkość i forma prac jest nieograniczona.

Nadesłane prace należy podpisać imieniem i nazwiskiem lub godłem, przy czym w drugim wypadku należy w osobnej kopercie podać nazwisko i adres wysyłającego.

Pierwszą parę rysunków umieścimy w najbliższym numerze.

Jak należy szukać stonkę ziemniaczaną

Dobre przeszukiwanie plantacji ziemniaczanych jest podstawą walki ze stonką. Jest więc obowiązkiem kierownika drużyny poszukiwawczej, przekonanie się czy wszyscy członkowie drużyny dobrze zamajomieni są z wyglądem larw i chrząszczy i czy wszyscy mają kije oraz butelki z wodą z dodatkiem nafty lub innych płynów zabijających stonkę. Kierownik drużyny rozstawia poszukiwaczy wzdłuż pola tak, aby każdy z nich miał do przeglądu dwa rzędy ziemniaków. Poszukiwacze winni posuwać się zwolna i równolegle wzdłuż rzędów.

Najlepszą porą do poszukiwania są godziny południowe, gdyż wtedy chrząszcze i larwy chętnie wchodzą na wierzchołki roślin, gdzie łatwo je można zauważyć.

Nie zawsze jednak chrząszcze i larwy znajdują się na wierzchołkach roślin. Niekiedy siedzą one ukryte w gąszczu liści, dlatego należy rozgarniać krzaki i starannie obejrzeć wszystkie liście od górnej i dolnej strony. Jeżeli stonki można znaleźć przeważnie na dolnej stronie liści. Przechodząc radliną trzeba również obserwować ziemię pod krzakami, gdyż chrząszcze przy zbliżaniu do nich spadają na ziemię i udają martwe. Poza ziemniakami należy również przeszukać pomidory.

Równocześnie należy dokonać przeglądu zeszłorocznych pól ziemniaczanych, oraz innych miejsc, gdzie mogły wyrosnąć ziemniaki z przezimowanych w glebie kłębów i wszystkie znalezione krzaki — samosiejki wyrwać razem z kłębem matczym i zniszczyć.



Zespół świetlicowy z Lutogniewa na chwilę przed wręceniem wienca gospodarzowi powiatu.

Fot. Bączkowski

Stefan Surma

Olimpiada szachowa

Na olimpiadzie szachowej drużyna polska walczyła z NRD. Plater zremisował z Pietschem, Litmanowicz uległ Millerowi, Śliwa wygrał z Plattem, a Litmanowicz dołożył partię z Kochem.

W grupie finałowej A — CSR zremisowała z USA 2:2, a ZSRR pokonał Argentynę 2,5:1,5.

Zwycięstwo śremskich kręglarzy

w Śremie zwyciężyła drużyna miejscowego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, uzyskując 4166 kręgli i 4 punkty, przed Kolejjarzem (Poznań) 4139 kręgli i 3 pkt., Stalą (Pz) 4071 kręgli i 2 pkt. oraz Kolejjarzem (Leszno) — 4064 kręgli i 1 punkt.

Pierwsze miejsce wśród 40 zawodników zajął Chwilewski (Poznań) 448 kręgli, 2. Kaniowski (Kolejarz-Pz) 434, 3. Szczepkowski J. (Kol. Pz) 429, 4. Zybura (Kol.-Leszno) 427, 5. Jaworski Adam (Kol.-Pz) 425, 6. Dudek (Kol.-Pz) 421. (x)

Stal komunikuje

Dziś, tj. w czwartek, o godzinie 17 na przystani przy ul. Wioślarskiej odbędzie się zebranie plenarne sekcji kajakowej.

O godzinie 18 w lokalu KS Stal przy ul. Dzierżyńskiego nr 219 — zebranie sekcji żeglarskiej.

W niedzielę o godzinie 11 na boisku przy ulicy Rolnej odbędzie się mecz piłkarski o mistrzostwo klasy wojewódzkiej GWKS — Stal I.

Zdobywajcie S. P. O.

Głos SPORTOWY

Motocykliści polscy przed ciężką próbą

Podobnie jak w ubiegłych latach ZS Gwardia w Bydgoszczy organizuje dnia 14 września br. Ogólnopolskie Wyścigi Motocyklowe o „IV

Sport w „Stomilu“

Koło Sportowe Unia przy Zakładach „Stomil“, opierając się na sekcjach piłki nożnej, tenisa stołowego i piłki siatkowej co niedzielę organizuje imprezy sportowe. Raz u siebie, to znów w terenie.

Piłkarze „Stomila“ bawili ostatnio na Dolnym Śląsku, rozgrywając towarzyski mecz z Włocławkiem w Strzegomiu. Zwyciężyli stomilowcy 5:1, dla których bramki strzelił: Kaczmarek 3 i Dolata 2.

Kombinowany zespół tenisa stołowego w składzie Stronicki, Stasiński, Zasieczny, Połczyński i senior Dutkiewicz zagrał w Obornikach z tamtejszą Unią, ulegając jej 4:6. Na 4 wygrane mecze poznaniaków złożyły się gry Stronickiego (2), Dutkiewicza (1) i Połczyńskiego (1). W drużynie Unii Oborniki najlepszym był Konieczny.

W Złynie drużyna piłkarska „Stomila“ zmierzyła się z reprezentacją powiatu żnińskiego. Zdecydowane zwycięstwo odnieśli stomilowcy (9:2). Łupem bramkowym podzielił się: Kaczmarek (3), Skowroński (2), Wróbel (2), Sokołowski i Dolata po 1.

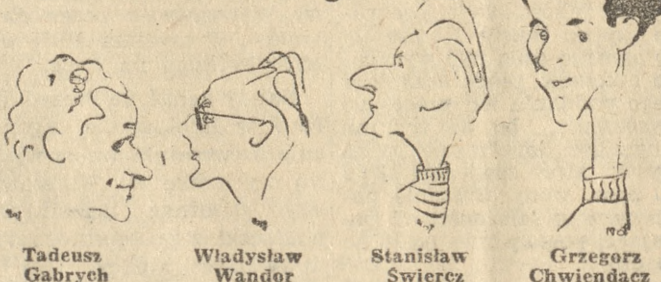
Przebywający w Zakładzie młodzi praktykanci, studenci ze Szczecina pokonali w meczu siatkówki reprezentację fabryki 3:2, po bardzo emocjonującej walce. (Lw)

„Srebrny Kask m. Bydgoszczy“. Będzie to po motocyklowym „Grand Prix Polski“ największy wyścig uliczny w bieżącym sezonie w kraju, czego najlepszym dowodem fakt, że impreza ta została ujęta w Międzynarodowym Kalendarzu FIM. W wyścigach tych, prócz czołówek najlepszych zawodników Polski, spodziewany jest udział motocyklistów z Czechosłowacji, Węgier i NRD.

Zawody składać się będą z trzech biegów: zawodników klasy III kat. 125, 250 i 500 cm oraz z pięciu biegów głównych dla zawodników z licencjami II, I i międzynarodowej klasy, którzy startować będą na maszynach wyścigowych od 125 do 500 cm oraz biegu maszyn z wózkami. Trasa biegu wynosi od 14 do 28 km.

„IV Srebrny Kask“ otrzyma na własność kierowca, który uzyska najlepszy czas dnia. (x)

Znajomi kolarze z Tour de Pologne



Tadeusz Gabrych

Władysław Wandor

Stanisław Świercz

Grzegorz Chwiedacz

Pokłosie mistrzostw lekkoatletycznych LZS-ów

Dwa tygodnie minęły od rozgrywek II mistrzostw wojewódzkich LZS-ów i można obecnie dokonać ich podsumowania. W całym kraju walczyli w tamtych dniach sportowcy wiejscy w lekkoatletyce; na tym tle najlepiej przedstawia się województwo poznańskie. Osiągnięte wyniki i 700 startujących sportowców na poznańskim WOSS-ie stawiają Wielkopolskę na pierwszym miejscu.

Na szczególną uwagę zasługuje powiat wolsztyński, z którego rekrutują się czołowi wiejscy lekkoatleci w Polsce. Oni też w ogólnej punktacji zdobyli w Poznaniu 158,5 pkt. przed Poznaniem 91 i Środą 65 punktów. Powstaje teraz pytanie: co jest przyczyną sukcesów dziewcząt i chłopców wolsztyńskich?

Wies wolsztyński cechuje rzadko spotykaną ruchliwość w uprawianiu lekkoatletyki. LZS w Kębłowie posiada liczny narybek, z którego tworzą się już rezerwy sportowców, dziś jeszcze 14-letnich zapalczyków sportu. W wolsztyńskim, sezon lekkoatletyczny wykorzystany bywa zawsze w pełni, a poprzez propagandowe zawody na wsiach udaje

się wykrywać nowe talenty. Stąd też dobre wyniki, stąd też masowość. Wolsztyńscy wygrali na WOSS-ie (w ogólnej klasyfikacji) bez Ratajczaka z Nialka, ich asa atutowego.

Obok niego, Kusika, Skwierzyńskiego, Adamczewskiego, Wojtkowiaka czy Zboralskiego — sukcesy wolsztyńskich to w dużej mierze wzorowa praca organizacyjna sekretariatu Pow. Rady LZS-ów.

Tymczasem trzeba niestety wytknąć organizatorom mistrzostw LZS-ów w Poznaniu kilka błędów. Otóż w pierwszym dniu Ratajczak prawie że nie startował w przeciwieństwie do drugiego dnia, kiedy musiał biegać 5 razy 100 m: 3 razy w konkursie i 2 w sztafecie. Nie dość na tym: do tego jeszcze doszły (tego samego dnia) skok w dal i trójskok! Albo taki przykład. Finaliści na 200 m trzy razy biegli ten dystans biorąc w dodatku udział w sztafecie olimpijskiej. Rzecz prosta, że czołowy sprinter z Kębłowa 17-letni Wojtkowiak przyszedł (na 200 m), drugi na metę zupełnie wyczerpany. Biegacz Kusik niezwykle wytrzymały i ambitny zawodnik

(LZS Błotnica) biegł w pierwszym dniu 2 razy 800 m (przedbieg i finał) oraz przedbieg 5000 m. Kusik — nadmieniamy na marginesie — wygrał w finale zdecydowanie ten dystans i zdobył cenną nagrodę — aparat radiowy.

Dużym talentem, który zobaczyliśmy na WOSS-ie to 14-letnia Julianna Trzesowska z LZS-u Rataje (pow. Chodzież). Po meczowym przedbiegu wygrała finał stumetrowy i krótko potem stanęła do biegu na 500 m. I tu przyszła pierwsza.

Wnioski z tych niedomagań organizacyjnych narzucają się same. Nie wolno wystawiać zawodników a przede wszystkim bardzo młodych na tak ciężkie próby, które przeciętnie nadwładniają siły i zdrowie. A więc racjonalny trening, racjonalne starty i troskliwa opieka nad talentami. (n)

Mistrzostwa Wielkopolski juniorów na kortach AZS

Indywidualny turniej tenisowy w konkurencji juniorów i juniorek rozpoczyna się w dniu dzisiejszym na kortach poznańskiego AZS. W walce o zaszczytny tytuł mistrza i mistrzyni Wielkopolski na rok 1952 udział wezmą wszyscy czołowi młodzi tenisisci z Poznania i sekcji terenowych.

Bezpośrednio po losowaniu, które odbędzie się według planu organizatorów (sekcja tenisa WKKF) o godzinie 10 na boisku AZS przy ul. Noskowskiego, rozpoczyna się pierwsze gry turniejowe.

Mistrzostwa rozegrane będą w konkurencji: chłopców — gry pojedyncze i podwójne, dziewcząt — gry pojedyncze i podwójne oraz gry mieszane.

W odróżnieniu od ubiegłorocznego turnieju, wszystkie gry w ramach mistrzostw odbywać się będą na kortach AZS w dwu rzutach: rano i po południu. (tkw)

Na boiskach zagranicznych

W ramach lekkoatletycznych zawodów drużyn wojewódzkich Polski i Czechosłowacji startować będzie zdobywca trzech złotych medali

na Olimpiadzie w Helsinkach — Zatopek.

Zdobywca srebrnego medalu na ostatniej Olimpiadzie w chodzie na 50 km Doleżał (CSR) pokonał w Pradze Węg. gra Somogy, w czasie 4.23.13 godz.

Wyścig kolarski za motorami o mistrzostwo ZSRR, rozegrany na torze w Moskwie, wygrał Fedin (Tuła) w czasie 51.38.4 min.

W tabeli rozgrywek piłki nożnej o mistrzostwo ZSRR po dziewięciu grach prowadzi drużyna Dynamo z Kijowa z 11 punktami przed Dynamo z Leningradu 10 pkt.

Pracownicy poszukiwani

INŻYNIERA TECHNOLOGA z praktyką zatrudnia ZAKŁADY MIĘSNE W POZNANIU. Zgłoszenia kierować do Działu Kadr, UL. GARBARY 101/111. K1839

STARZEGO MECHANIKA względnie TECHNIKA MECHANIKA, zaznajomionego z remontami samochodów i ciężarników, przyjmie zaraz REJON EKSPLOATACJI DRÓG PUBLICZNYCH W ROGOŹNIE. Uposażenie według umowy zbiorowej plus premia. Mieszkanie zapewnione. K1829

INSPEKTORA KONTROLI TECHNICZNEJ (wymagane kwalifikacje mistrza młynarskiego wzgl. technika młynarskiego), ST. KSIĘGOWEGO REF. PLANOWANIA zatrudnia natychmiast REJONOWE ZAKŁADY MŁYNÓW GOSPODARSTW W KONINIE, UL. CZERWONEJ ARMII 32. Warunki do omówienia na miejscu z kierownictwem RZMG wzgl. w CRS. Zarząd Młynów Gospodarczych, Ekspozytura Woj. Poznań, pl. Wolności 18. Dział Personalny. K1860

Miejski Handel Detaliczny - Art. Przemysłowe w Poznaniu

zawiadamia, że w dniu 28, 29, i 30 sierpnia br. sklepy będą otwarte

od godz. 8 do 19 bez przerwy obiadowej oraz w niedzielę od godziny 13 do 19. K1863

OGŁOSZENIA DROBNE

Wolne posady

Gospośia z gotowaniem, kochająca dzieci, potrzebna, Poznań Rokossowskiego 101, m. 1. 12524g

Polterów i chłopca do posyłek przyjemny, Wytwórnia Mebli, Poznań Chlebowa 26. 12575g

Szuka posady

Pielęgniarka poszukuje posady do niemożliwej. Oferty Głos Wielkopolski dla 12580g.

Nauka

Szkoła Kosmetyczna Poznań. Walki Młodych 28. Wpisy codziennie. 12320g

Tańców nowoczesnych ludowych wyuczają Szczurkówna — Szczurek Poznań, Marcinowski 2a 12361g

Osobiste

Za przesłane nam życzenia i kwiaty z okazji srebrnych godów przesyłamy ta drogą serdeczne „Bóg zapłać“ — Stanisławowstwo Górscy 12573g

Sprzedaje

Parcele willowe na Łazarzu przy Dalekiej, Andrzejewskiego sprzedaje tania spiesznie Krzesiński. Poznań, Chudo- by 13, m. 4. 12541g

Modowane bobry 6—12-tygodniowo sprzedam, Szamotuły, Marchewskiego 10. 12574g

Debermy rasowe 6 tyg., sprzedam Poznań Grudzień 28. 12499g

Parcele w Krzyżownikach koło jeziora sprzedam, Oferty Głos Wielkopolski dla 12553g

Samochód „Opel-Kapitan“, kabriolet, na chodzie, dobrym ogumieniem sprzedam. Poznań, Krasieńskiego 8a. Ogł. dać w środę czwartek, od godz. 20—22. 12539g

Motocykl 125 sprzedam. Głowacki, Poznań, Słowackiego 41, m. 12. 12582g

Parcele przy tramwaju 45000 sprzedam, Wiadomości: Poznań Dąbrowskiego 70 m. 16. 12581g

Maszynki elektryczne do podnoszenia ciężarów kompletne, nieużywane sprzedam. — Zajączkowski, Poznań, Pamiatkowa 10, m. 7. 12579g

Szory powozowe sprzedam. Poznań Winiarska 54. 12578g

Motocykl DKW 250 NŻ lekka przyczepka lub bez sprzedam, Wrońska Obr. Stalingradu 22, telefon 373. 14464g

Motocykl z przyczepką futro damskie, pierścienek z brylantami, zegarek damski, maszynę do pisania „Erika“ rad'o sprzedam. Adres wskazać Głos Włp, nr 12601g.

Kupna

Wille 1-rodzinna lub idealna połowa, komfort kup. — Dzielnica Osiedle Grunwaldzkie lub Sołacz. Oferty Głos Wielkopolski dla 12554g.

Kwas benzoowy (benzoesan sodu) kupuje nawet w małych ilościach. Mróz, Kraków Lubelska 18. K1855

Samochód osobowy obojętnym stanie kupię — Szczegółowe oferty z ceną Głos Wielkopolski dla 12577g.

Samochód osobowy kupię. — Oferty z podaniem ceny Głos Wielkopolski dla 12605g.

Handlowe

Kawa — upalamy taczowo każdą ilość Mielimy cukier, korzenie, Palarnia, Poznań, Szewska 7. 11532g

Zamiana

Trzy pokoje z kuchnią, komfort, Gdynia, Olsztyńska 21c, Grochocińska, zamieniam na podobne Poznań. K1859

Wolne lokale

Spokojną studentkę na wspólny pokój przyjmę. — Oferty Głos Włp, dla 12584g.

Szuka lokalu

Emeryt kolejowy szuka pokoju może być wspólny. — Oferty Głos Włp, dla 12576g.

Pracująca pani poszukuje pokoju — Oferty Głos Wielkopolski dla 12583g

Dwaj młodzi technicy poszukują pokoju. — Oferty Głos Wielkopolski dla 12586g

Zguby

Zgubiono książeczkę wkładową Gminnej Kasy Spółdzielczej w Poznaniu Rokossowskiego 47, nr 527-119/142 na nazwisko Waleria Paetz, Swarzędz. 12480g

Zgubiono kartę meldunkową i pokrowiec ankiety na nazwisko Helena Adamska, Poznań, Śniadeckich 6a, m. 3. 12585g

Zgubiono kartę meldunkową, legitymację ZW Zaw. Metalowców świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, czeładniczą kartę rowerową na nazwisko Zenon Styś. 12589g

Zgubiono przepustkę, wystawioną przez Zakłady im. J. Stalina na nazwisko Krysta Węczorko. 12557g

Skradziono kartę meldunkową oraz inne dokumenty na nazwisko Klemens Janicki, Poznań Górczewskiego 8, m. 6. 12548g

TOWARY POLSKIEJ PRODUKCJI i in.

za pośrednictwem akcji

„PACZKI PEKAO“

dla osób, otrzymujących przesyłki od krewnych zza granicy.

Zlecenia i wpłaty przyjmują: W NEW-YORKU PEKAO TRADING CORPORATION, New York 4, 25, Broad Street, room 1624

W PARYŻU BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A. Paris IX, 23 rue Tailboud.

Tą drogą można otrzymać: materiały, meble, cement, cegłę, maszynę i narzędzia rolnicze, maszyny do szycia, rowery, węgiel, zegarki szwajcarskie, radiodiodniki, wózki dziecięce, paczki żywnościowe, krowy i prosięta.

Informacji udziela: BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A. Warszawa, ul. Mazowiecka 14. K1698

KURSY:

Administracyjno-Handlowe (dla pracujących)

Przysposobienia Zawodowego (dla młodzieży pozaszkolnej)

Księgowości I stopnia Księgowości dla zaawansowanych Zielarskie

Zgłoszenia i zapisy: ZAKŁAD WIEDZY HANDLOWEJ Poznań, Zwierzyniecka 13. K1853

Zgubiono legitymację Związku Zawodowego, kartę meldunkową, legitymację służbową „Gopłany“ na nazwisko Feliks Kozłowski. 12585g

Zgubiono bućlik damski nr 36 brązowy bez piety (śluszek) korek) Zwrot wynagrodze. — Poznań, Czerwonej Armii 37, m. 14. 12616g

Zgubiono kartę meldunkową, legitymację ZW Zaw. Metalowców świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, czeładniczą kartę rowerową na nazwisko Zenon Styś. 12589g

Zgubiono przepustkę, wystawioną przez Zakłady im. J. Stalina na nazwisko Krysta Węczorko. 12557g

Skradziono kartę meldunkową oraz inne dokumenty na nazwisko Klemens Janicki, Poznań Górczewskiego 8, m. 6. 12548g

Lotnisko-Uzdrowisko Lotnisko, jeziora, lasy obłita dobra kuchnia, 25 zł, Dembńska, Kościerzyna, Sycowa. 16115p

Stanisław Małcki

przeżywszy lat 70. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj w czwartek, 28 bm. o godz. 17 z kapł. cmentarnej na „Junikowie“.

W ciężkim smutku pogrzebi: żona, dzieci i rodzina

Poznań, Strzelecka 41. 12589g

Konkurs S.A.R.P. nr 191 „DOMKI JEDNORODZINNE“

Konkurs został rozstrzygnięty dnia 18. VIII. 1952 r. Sąd Konkursowy przyznał następujące zakupy i nagrody:

- | | |
|--|---|
| 1. Inż. arch. Chruszciewski Grzegorz | praca nr 24—II, zakup + I nagr. za arch. |
| 2. „ „ Serafin Stanisław | praca nr 40—I, zakup + I nagr. za arch. |
| 3. „ „ Chruszciewski Grzegorz | praca nr 24—I, zakup + II nagr. za arch. |
| 4. „ „ Leśniewski Tadeusz | praca nr 17—I, zakup + II nagr. za arch. |
| 5. „ „ Bieńkuńska Wanda i Bieńkuński Stanisław | praca nr 27—I, zakup + III nagr. za arch. |
| 6. „ „ Pawluć Tadeusz | praca nr 1—I, zakup + III nagr. za arch. |
| 7. „ „ Leśniewski Tadeusz | praca nr 17—II, zakup + I nagr. za użyt. |
| 8. „ „ Leśniewski Tadeusz | praca nr 21—I, zakup + I nagr. za użyt. |
| 9. „ „ Bieńkuńska Wanda i Bieńkuński Stanisław | praca nr 26—II, zakup + I nagr. za użyt. |
| 10. „ „ Bieńkuńska Wanda i Bieńkuński Stanisław | praca nr 26—I, zakup + II nagr. za użyt. |
| 11. „ „ Borowy Henryk Chyliński Bogusław Dąbrowski Jerzy | praca nr 36—II, zakup + II nagr. za użyt. |
| 12. „ „ Pawluć Tadeusz | praca nr 1—II, zakup + II nagr. za użyt. |
| 13. „ „ Baran Stanisław Baran Marjan Dziędziński | praca nr 30—I, zakup |
| 14. „ „ Bieńkuńska Wanda i Bieńkuński Stanisław | praca nr 27—II, zakup |
| 15. „ „ Borowy Henryk Chyliński Bogusław Dąbrowski Jerzy | „ „ 56—I, „ |
| 16. „ „ Chwałbóg Zbigniew | „ „ 65—II, „ |
| 17. „ „ Innatowicz Zbigniew przy wspóln. | „ „ 10—II, „ |
| 18. Inż. arch. Jagodziński Bogdan | „ „ 54—II, „ |
| 19. „ „ Leśniewski Tadeusz | „ „ 21—II, „ |
| 20. „ „ Lipiński Wacław | „ „ 47—I, „ |
| 21. „ „ Mikołajewski Zbigniew | „ „ 3—I, „ |
| 22. „ „ Robowski Andrzej | „ „ 57—I, „ |
| 23. „ „ Robowski Andrzej | „ „ 57—II, „ |
| 24. „ „ Serafin Stanisław | „ „ 40—II, „ |
| 25. „ „ Skotimowski Włodzimierz | „ „ 36—I, „ |
| 26. „ „ Świech Jan | „ „ 39—I, „ |

SEKRETARZ KONKURSU

Inż. arch. JERZY KOWARSKI

K1857

Na wielkopolskich chmielnikach

Plantatorzy chmielu, jak co roku o tej porze, przystępują obecnie do chmielobrania. Wskaźnikiem rozpoczęcia zbioru chmielu jest osiągnięcie przez szyszki chmielowe tak zwanej technicznej dojrzałości. Przez termin ten rozumiemy taką dojrzałość szyszek, w czasie której mają one największą zaletę i dla piwowarstwa przedstawiają najwyższą wartość. Na terenie Wielkopolski okres ten przypada na drugą połowę sierpnia, przeliczając się nie raz na pierwsze dni września i trwa krótko, bo zaledwie 7 do 10 dni — najczęściej między 25 sierpnia a 10 września.

Przedwcześnie, jak również za późno przeprowadzany zbiór odbija się ujemnie na ilości plonu, a przede wszystkim na jego jakości. Surowiec taki jest dla produkcji piwa niepożądany, nie więcej dziwnego, że plantator otrzymuje za niego o wiele niższą cenę. Trzeba zatem aby plantatorzy chmielu jak najczęściej lustrowali swe chmielniki i przez baczny obserwację uchwycili właściwszy moment do zbioru. W ten sposób będą oni mogli sobie zapewnić odpowiednią cenę, a przemysłowi dostarczą wysokowartościowy surowiec.

Cechy dojrzałości

Do zbioru szyszek chmielowych przystępujemy, gdy szyszka technicznie dojrzała posiada następujące cechy: Długość 2—3,5 cm; kształt szyszek — zwarta, zamknięta ostrym czubkiem; ściskana w dłoni wydaje suchy szelest, a po ustaniu nacisku przyjmuje kształt pierwotny; barwa szyszek — od seledynowej do złotawo-zielonej. Kolor trawiasto-zielony występuje u szyszek jeszcze niedojrzałych technicznie, zaś barwa żółta, czerwono-żółta i brązowa cechuje szyszki technicznie przejrzałe; zapach — po roztarciu szyszek na dłoni występują lepkie, tłuste plamy i wyraźny, swoisty zapach chmielu. Szyszki jeszcze niedojrzałe mają woń zbliżoną do zapachu trawy. Mniejsza lepkość plam po roztartej szyszce jest oznaką chmielu przejrzałego; maczka chmielowa — czyli tak zwana lupulina, tworzyć win na kuliście bryłki, dobrze uformowane, o barwie złocisto-żółtej. Kolor jasno-żółty świadczy o technicznej przejrzałości.

To są najważniejsze, rozpoznawcze cechy technicznej dojrzałości chmielu. Z chwilą, gdy na około 70 proc. roślin te cechy stwierdzimy, przystępujemy do planowego zbioru. Pamiętać przy tym należy, aby ze zbioru nie zwlekać, bo korzystniej jest zebrać z konieczności trochę chmielu niedojrzałego, niż przejrzałego. Krzaki chmielowe tego samego nawet chmielnika nie dojrzewają wszystkie równocześnie. Musimy przeto dobrze obejrzeć każdą pojedynczą roślinę i

przewidzieć, jak długi będzie, któryś z nich, któryś pod tym względem najbardziej zaawansowany. Zbioru szyszek dokonujemy w suche, pogodne dni, po obesznięciu porannej rosy, a przed pojawieniem się rosy wieczornej.

Umiejętne zbieranie chmielu decyduje o cenie

Na plantacjach tyzokowych, a także mamy w województwie poznańskim, odcinamy roślinę od łodygi na wysokości mniej więcej 1,40 metra od ziemi, a około 10 cm poniżej najniższego bocz-

Sztandar przechodni zdobyli spółdzielcy w Bobrowku

Spółdzielnia Produkcyjna w Bobrowku jest najstarszą w powiecie strzeleckim. Nie w tym jednak tkwi tajemnica jej sukcesów. Wyniki swej pracy zawdzięcza spółdzielcy rzetelnemu wysiłkowi oraz przekonaniu o słuszności ich sprawy. Przykład: spółdzielców z Bobrowka przekonał już wiele gromad o wyższości gospodarki zespołowej.

Zdobycie sztandaru przechodniego dla przodującej spółdzielni województwa zielonogórskiego jest poważnym sukcesem Bobrowka. Ambitni spółdzielcy — jak oświadczył przewodniczący Saugut — postanowili sztandar ten u siebie zatrzymać na stałe. Dotychczasowe sukcesy upoważniają ich do takiego twierdzenia. (tur)

Spółdzielcy wiejscy — Warszawie

Członkowie Spółdzielni Produkcyjnej w Szczawnie, powiat świebodziński zebraли na odbudowę Warszawy kwotę 5000 zł i wezwali do współzawodnictwa członków wszystkich spółdzielni produkcyjnych województwa zielonogórskiego. Apel podjęty natychmiast spółdzielnie produkcyjne sąsiedniego powiatu skwierzyńskiego. (tur)

nego pędu. Dolną część łodygi odwijamy z tyki i pozostawiamy przy karpie. Tykę zaś z pozostawioną na niej górną częścią odciętej rośliny wyjmujemy z ziemi i ostryżniemy (aby gwałtownym potrząśnięciem nie wysypać lupuliny z szyszek) kładziemy na „koziach“ w miejscu przeznaczonym na zbiór szyszek i z kolei przystępujemy do właściwego zbioru.

Szyszki obrywamy palcami przy pomocy paznokci, pozostawiając przy każdej szyszce krótką szypułkę (zwaną ogonkiem) długości 0,5 do 1 cm. Jest to bardzo ważne, gdyż szyszki oberwane bez pozostawienia krótkiej szypułki rozpadają się i kruszą po ich wysuszeniu. Dlatego zawsze obrywać należy każdą pojedynczą szyszke oddzielnie, a nie po kilka, czy nawet całe grona szyszek razem, bo takiej pracy nie wykonamy nigdy dokładnie, co w konsekwencji obniży wartość chmielu. Po oberwaniu wszystkich szyszek chmielinę ściągamy z tyki, które na zimę układamy w stosy. Zerwane szyszki składamy luźno do koszy wiklinowych. Pamiętajmy, aby nigdy nie kłaść szyszek do worków, a zupełnie niedopuszczalne jest ubijanie szyszek, które prowadzi do szkodliwego ich zgniczenia i zaparzenia. Nie należy również szyszek wstrząsać i często przesypywać. W ciągu jednego dnia wykwalifikowany zbieracz może zebrać 35 do 40 kg zielonych szyszek, a sezonowy robotnik rolny od 25 do 30 kg, składając je do trzech oddzielnych koszy według jakości. Świeżo zebrane szyszki muszą jeszcze tego samego dnia być wysypane z koszy, celem bezwzględnie poddania ich procesowi wysuszenia, bo do wykupu mogą być dopuszczone tylko szyszki, które zawierają 12 do 14 proc. wody. Suszenie powietrzne w zależności od panującej pogody trwa od 10 do 20 dni.

Teatry

POLSKI — g. 18.30 „Balladyna”
NOWY — g. 19 „Tajna wojna”
Gnieźno — „Robert Cooper oskarża”

Kina

APOLLO — g. 15. 17, 19 i 21 — „Wilhelm Tell”
BAŁTYK — g. 15.30, 18 i 20.30 „Dziś”
MUZA — g. 16. 18 i 20 „Bez adresu”
RIALTO — g. 16. 18 i 20 „Bój skończy się jutro”
WARTA — g. 14 i 16 „Torpedowce nieugięty” 18 i 20 „Wesołe zawody”

CO — GDZIE — KIEDY

LETNIE — g. 15. 17 i 19 „Na arenie”
PIAST — g. 19 „Dziewczyna u źródła”
FOTOPLASTIKON — g. 10—22 — „Niemcy w końcu XX wieku”

Radio

Program II
fala Poznania 249 m
Wiadomości: 5.05, 7.55, 12.04, 14, 17, 18.50 (P), 21, 23.50
Koncerty: 5.20, 7.20, 8 — muzyki kameralnej, — 23.05 — symfoniczny

Audycje inne:
5.10 — dla wsi, 5.20 (P) — o czym rolnik powinien pamiętać, 6.15 (P) — sprawa jest prosta, 8.30 dla obozów i kolonii, — 11.45 — głos mają kobiety, 12.30 — dla wsi, 15.10 — „Smolarkowo”, odcinek powieści, 15.30 — dla dzieci, 16.35 (P) literatura NRD, 19.20 (P) — z życia partii, 19.30 — muzyka i aktualności, 21.45 — odpowiedź fali 49
Sport: 22.20 — raport z Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski

Bogato przedstawia się bilans sztafety konstytucyjnych w powiecie wolsztyńskim. Młodzież tego powiatu, na 79 zebraniach podjęła 173 zobowiązań ogólnej wartości 78 810 złotych.

W Krotoszynie trwają przygotowania do „Miesiąca Budowy Warszawy”

Ostatnio w sali posiedzeń Powiatowej Rady Narodowej w Krotoszynie odbyła się specjalna narada Powiatowego Komitetu Budowy Warszawy. Analizę dotychczasowej działalności komitetów budowy Warszawy w powiecie krotoszyńskim oraz przebieg przygotowań do Miesiąca Budowy Warszawy, przedstawił przewodniczący PKOW ob. Franciszek Kowalski. Plan zbiórki za I półrocze 1952 wykonał jedynie Miejski Komitet B. W. w Krotoszynie, który zebrał ponad 44 000 zł. Stwierdzono, że wieś mało świadczy na ten cel. Wytyczono dokładny plan pracy komitetów na miesiąc września. W miesiącu tym przewiduje się zorganizowanie licznych imprez sportowych oraz akademii. W tym celu wybrano specjalną Powiatową Komisję Miesiąca Budowy Warszawy z przewodniczącym Prezydium PRN ob. Mańkiewiczem na czele.

Należy dodać, że Prezydium PRN w Krotoszynie organizuje 7 września br. specjalną wycieczkę do Warszawy, aby zapoznać uczestników wycieczki z postępem rozbudowy naszej stolicy. (fk)

Koło ZMP w Chobienicach zasadziło drzewkami owocowymi 0,75 ha ziemi w PGR oraz wykopało 500 m bież. pasa ochronnego lasu w leśniczówce Nowina. W kole ZMP przy GS Przedmieście ZMP-owcy: F. Piosik, J. Adamiakiewicz i Cz. Kiciński zbudowali 300 skrzynek do owoców, a dalsze 200 skrzynek zbudują do dnia 1 września. Członkowie koła przepracowali w spółdzielni produkcyjnej z górą 357 godzin. Koło ZMP przy Komendzie Powiatowej SP w Wolsztynie podjęło się zorganizować zespół muzyczny i zwerbować w szeregi ZMP 40 nowych członków. Wiele dalszych kół podjęło zobowiązania przedterminowego wykonania planów produkcyjnych za III kwartał. Tak na przykład koło przy Spółdzielni „Odrodzenie” wykona plan produkcyjny o 6 dni przed terminem, a koledzy spółdzielni Technomed o 3 dni, zobowiązując się równocześnie ukończyć całoroczną produkcję dla Centrasprzetu już 30 września. Koło ZMP przy Powiatowej Spółdzielni Przemysłu Ludowego ukończy plan kwartalny o 6 dni wcześniej, dając dodatkową wartość 2500 zł. Młodzież Wolsztyńskiej Fabryki Mebli przepracuje 650 godzin przy budowie własnego stadionu i zorganizuje grupy szkoleniowe. Przewodniczący Grzył, Kliks i Kaźmierczak podwyższają swoją wysoką już wydajność pracy, o dalsze 10 do 25 procent.

W wyniku sztafety konstytucyjnej do ZMP zwerbowało 108 członków. W gromadach: Głodno, Stodolsko, Boruja Nowa, Boruja Kościelna i Adamowo zostaną założone Ludowe Zespoły Sportowe. Młodzież gminy Jabłonna przepracowała w PGR-ach dniówki wartości 7550 zł. Przy trzebieży lasu pracuje młodzież Błotnicy, Przedmieścia, Starkowa, Radomierza, Przemętu i Perkowa.

Henryk Kozłowski
korespondent „Głosu”

CZWARTEK
Augustyna
i Aleksandra
Środa w.: 4.55
zach.: 18.51
Kwiecień w.: 14.20
zach.: 21.06

W ciągu dnia zachmurzenie zmienne, w godzinach popołudniowych duże z możliwością lokalnych opadów o charakterze przelotnym. Temperatura maksymalna od 17 st. C na Wybrzeżu do 22 st. C w części południowej kraju. Wiatry słabe lub umiarkowane, chwilami porywiste, przeważnie z kierunków północno-zachodnich.

Dyżur pełnia: Szpital Miejski nr 1 (chirurgia), ul. Szkolna 14/16, tel. 511-11 i Szpital Miejski nr 2 (interna), ul. Garbary, tel. 509-15

APTEKI:
nr 173: Dzierżyńskiego 275
nr 102: Rokossowskiego 72
nr 117: Krzywoszyńskiego 12
nr 95: Marcinkowskiego 11

POSZUKAJ

na strychu lub w piwnicy

ZADOMU

MIEDZI, CYNKA
DREWNO, BRONZ
ALUMINIUM, CYNK

WYDAWCA: Instytut Prasy „Czytelnik”, NAKŁADCA: RSW „Prasa”.
REDAGUJE ZESPÓŁ.
REDAKCJA: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, II ptr. Telefony: centrala (dla wszystkich działów) 62-70, 64-75, redaktor naczelny 78-76, sekretarz redakcji 74-36, dział miejski 79-88, dział listów i interwencji 78-57, 78-64, redaktor dyżurny (do godz. 22) 64-75, drukarnia (nocny) 64-72. Godziny przyjęcia w redakcji: od 10 do 12.
ADMINISTRACJA: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, parter.
PRENUMERATA: zamówienia przyjmują wszystkie urzędy pocztowe, listonosze oraz kioski gazetowe.
OGŁOSZENIA: Biuro Ogłoszeń RSW Prasa, Poznań, ul. Świerczewskiego 3, tel. 62-31, konto PKO Poznań 5 5220.110. Biuro czynne od 7 do 15.30, w soboty do 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
DRUKARNIA: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka Poznań, ul. Waryńskiego 39.
K-3-38088



Była to butelka starki, duża, pękata, meszkciem może i trochę sztucznie opatulona. Wziął ją w pośpiechu przy wyjeździe na tę tragiczną odyseję. Gniewnie ręką machnął, potem się rozmyślił: otworzyć!

Pili po kolei prosto z butelki. Krztusił się, kaszlał. Ten ognisty posmak źle tykniętej wody przypomniał mu jakąś nieważną scenę sprzed ćwierć wieku, z czasów pierwszej gwiazdki.

Dlatego tak łatwo przyszło to uczucie wyzwolenia ze zmartwień i ciepło w piersi poczuł patrząc na Mineyko i nawet na tego mruklowego Gamraka.

Kapral Gamrak siedział w kucki, ale przecież górną swoją połową przynajmniej zachowywał postawę „baczność”. Kiedy po raz drugi dał mu butelkę Friedeberg — Gamrak poderwał się i nawet obcasami stuknął, jakby nie butelkę, ale szablę, pasującą go na rycerza, otrzymał z rąk generalskich.

Friedeberg też wstał, klepnął go po ramieniu: — ech ty, nasze wojsko! — Ciepło wzięto go mu w piersi, ledwo się powstrzymał, by nie obiać Gamraka, nie przytulić do piersi, nie ucałować. Ciepło, ale z takim niedużym kluciem w okolicach serca, niedużym, raczej przyjemnym. — Ech ty, nasze wojsko! Wycackane! — Zaczął mówić, wydało mu się że bardzo mądre i dobitne, zdania okragłe, przyprawione sosem z Paska, Jana Chryzostoma, dopasowane jakoś do tego szerokiego horyzontu, lasów dalekich, bielejących w zieleni chat wiejskich.

Gamrak stał ciągle na baczność, ust nie rozchyłał, nie replikował na zachwyty i pochwały Friedeberga. Mineyko też się zerwał, patrzył na generała i ten podziw odczytał w tych oczach, podziw dla swego krasomówstwa, zapalił się, gadał jeszcze o historii tego kraju, o jego wdzięku, o tragizmie jego losów i o tym, jak można z trądziku owego się wykreślić. O logosie profesora Konecznego i eto, sie, o dziwnej liczbie czterdzieści i cztery, o maskach z „Wyzwolenia” i rogatykach panach z obrazów Malszew-

skiego, o Hoene-Wronskim i Wernyhorze. No, co, Mineyko? — spytał wreszcie. — Co myślicie o tym?

— Byle do wieczora, panie generale, o zmroku się przeprawimy, poszukam łodzi...

— Co? Jak? Jaka łódź? — Friedebergowi mrocznie zrobiło się na duszy, od Wernyhora do łodzi wrócić od razu nie mógł. Tylko w głowie huczała starka, tylko krzaczki zaczynały skakać jakoś w miejscu. Potem Radom wypłynął z namięci i tamten pijany pułkownik, jak mu?

— Przeprawimy się, powiadacie? — ryknął. — Wiać będziemy? Przepiliśmy ten zakichany kraik, przepieprzylismy, a sami w krzaki! Cha! cha! cha! — buchnął śmiechem. — W krzaki! W krzakach się chowamy, generale, kurwa nasza mać! — kucnął nagle i żwawo skoczył w najbliższy krzaczek tarniny.

Wyciągnęli go we dwójkę. Nie popuszczała tak łatwo tarnina generalskiego mundur. I generał, zresztą, też się nie dawał, nogami wierząc, pokrzykiwał, że w krzaczkach teraz miejsce najwłaściwsze dla ludzi jego rangi.

Mineyko w głośnym żołądku starka buszowała także. Dziwactwa Friedeberga rozluźowały go jeszcze bardziej. Wpadł wreszcie na pomysł, całkiem bzdurny, ale stopniowo sam się nim przejął i pod koniec nie wiedział już co w tym było bajki, co rzeczywistością.

— Panie generale! Spokojnie! — zrazu tylko bełkotał przerażony, że Niemcy znajdą rzeki usłyszą dalekie pomruki friedebergowego basu, zobaczą szamotanie się w tarninie i jedną serią uspokoją ich na zawsze. — Tylko do wieczora, wieczorem się przeprawimy...

— Nigdzie się nie przeprawiam — odciał Friedeberg, oddając Gamrakowi już pustą prawie butelkę. — Polski generał się nie cofa!

— Ależ panie generale, nieprzyjacielska przewaga...

— W historii tego kraju, młokosie, wszystkie zwycięstwa odnoszono nad silniejszym wrogiem. I na odwrot. Wszystkie klęski zadawał nam wróg słabszy. Rozumiesz? Rozumiesz, pytam się ciebie?

Mineyko cytam prędzej zrozumiął.

— Król-Duch! — podniósł palec Friedeberg nieprzytomniejąc coraz szybciej. — Tajemnica czaru tego narodu... Tu wszystko dzieje się na odwrotność... Tylko stając na głowie obokrajowiec potrafi zrozumieć, o co tu chodzi...

— Tak jest, oczywiście, panie generale, ale Niemcy...

— W d... mam Niemców! Tu, na tym urwisku, koło tego cmentarza stoczmy decydującą bitwę... Gamrak!

— Na rozkaz, panie generale!

— Wiąże główne siły nieprzyjaciela z frontu. Nie cofnąć się ani kroku! Choćby was roznieśli na miazę. Mineyko ubezpieczony, forsownym marszem wychodził na tyły nieprzyjaciela, pięta zero zero atakuje z koty sto siedemdziesiąt osiem. Na przykład. Zresztą, taktycznie rozprucuje sam swój manewr. Niedobrze jest na szczeblu operacyjnym zagłębiać się w szczegóły taktyczne. Zrozumiałe?

Tu Mineyko uchwycił za rogi swój pomysł! Przestraszony oporem Friedeberga przed przeprawą na drugi brzeg, pospieszył teraz z dziwaczną przynętą:

— Panie generale, melduję, że właśnie rozpocząłem koncentrację...

— No? — niedowierzająco mruknął Friedeberg.

— O, proszę — Mineyko ręką machnął w kierunku dalekiej wsi na tamtej stronie: w rejonie Żarowa pięć batalionów piechoty...

— Bredzicie coś. Nic nie widzę. — Friedeberg opuścił lornetkę.

— Panie generale! Przecież są ukryci! Zaskoczenie!

— A! — Friedeberg przekonał się od razu. — No?

— W rejonie cukrowni... hm... Byczydwór — brygada lekkich czołgów...

— Bardzo dobrze! — Friedeberg dźwignął w plecy Mineyko wyrzucił — Zuch jesteście, poruczniku! Właśnie czołgów, czołgów, jak dotąd nam brakowało! Tylko czemu lekkie? I czy brygada to nie za mało?

— Trzeba będzie się zastanowić. Myślę, że można ją wzmocnić paroma batalionami średnich.

— Gdzie są one? — Friedeberg zaczął gorączkowo lornetką gmerać w horyzoncie. — Nie widzę...

— W lesie, w tamtym lesie... zamaskowane...

— Ach, tak, tak! No?

— No więc, panie generale, wszystko gotowe. Jednak myślę, przy tak poważnej operacji, pan generał musiałby...

— Macie rację, obejmuję osobiście dowództwo nad grupą oskrzydłającą!

— Właśnie. O zmierzchu, łodzi...

— Jaki zmierzch? Co wy bredzicie? Natychmiast!

— Ależ, panie generale?

(Dalszy ciąg nastąpi)